Rok IX. Nr. 335 Sosnowiec, czwartek 6 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy- …osi miesięcznie 2.— …ali, A- … …kcji …tracji …rni 4-94. …we …wice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Poważny kłopot Genewy

z konfliktem jugosłowiańsko-węgierskim

PARYŻ, 5. 12. (wł.) Koła polityczne Paryża interesują w obecnej chwili trzy naczelne zagadnienia polityki międzynarodowej, a mianowicie pakt wschodni, sprawa Saary i konflikt jugosłowiańsko - węgierski.

Korespondenci genewscy pism paryskich w sprawozdaniach swoich podkreślają zgodnie brak w Genewie min. Becka i spodziewają się odpowiedzi polskiej na ostatnią notę Francji w sprawie paktu wschodniego dopiero po ostatecznem załatwieniu sprawy Saary. „Excelsior" twierdzi, że minister Laval mimo wszystko wierzy w szczęśliwy wynik rokowań o ten pakt.

Porozumienie rzymskie przyjęła prasa francuska z mieszanemi uczuciami. Wprawdzie podkreśla się, że wywołało ono odprężenie na terenie genewskim, niektóre pisma jednak skarżą się na zbytnią ustępliwość Francji, wskazując, że komisja reparacyjna ustaliła odszkodowanie za kopalnie saarskie na 1,8 miljardów franków podczas gdy Francja sama obniżyła tę sumę do 900 miljonów.

Wyrażane też są wątpliwości co do wartości gwarancyj niemieckich wobec osób, które głosowały przeciw Niemcom. Pertinax rzuca pytanie, czy po upływie roku od plebiscytu Niemcy nie zastosują sankcyj karnych wobec tych osób.

Rada ligi, jak twierdzą w Paryżu, zdoła w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego omówić problemy związane z plebiscytem w zagłębiu Saary i w piątek na porządku dziennym zjawi się najdrażliwsza obecnie kwestja w polityce międzynarodowej — konflikt jugosłowiańsko - węgierski.

W jakim kierunku potoczy się dyskusja, trudno w tej chwili przewidzieć. Mała ententa przeciwna jest planowi, by całą sprawę przekazać komisji, a jeśliby już taka komisja miała powstać, to nie godzą się na udział w niej Włoch, zaprzyjaźnionych z Węgrami.

Takie stanowisko utrudni oczywiście polubowne załatwienie sprawy. W obecnej sytuacji Rada ligi będzie musiała szczegółowo omówić memorjał Jugosławji i, jak się zda je, nie będzie mogła ograniczyć się jedynie do akademickich rozpraw na temat ogólnego potępienia aktów terorystycznych.

Umiarkowane koła genewskie liczą jeszcze na zakulisowe rokowania, które w ciągu dwu dni mogą doprowadzić do odprężenia i wówczas debata potoczyłaby się w „duchu genewskim".

Zamach na polityka japońskiego

Uzbrojony młodzieniec w willi księcia

TOKIO, 5 12. PAT. Wielką sensację wywołała wiadomość, według której 17-letni młodzieniec uzbrojony w sztylet wtargnął do wiejskiej rezydencji senjora polityków japońskich księcia Sajoni by go zamordować.

Młodzieniec został przez służbę schwytany i odprowadzony do policji. W czasie rewizji znaleziono przy nim dokument zawierający oskarżenie przeciw księciu Sajoni.

Krwawy napad rabunkowy

na listonosza

LUBLIN, 5. 1. (wł.) Ubiegłej nocy dokonano niezwykle zuchwałego napadu na pocztyljona na stacji w Szczebrzeszynie (pow. zamojski).

Na peronie oczekiwał przybycia pociągu, zdążającego do Warszawy, pocztyljon Jan Pawłowski, Miał on przy sobie pieniądze pocztowe w kwocie 8.800 złotych.

O godz. 2.03 po północy rozległ się nagle wystrzał rewolwerowy. Na huk strzału przybiegli funkcjonarjusze kolejowi i ujrzeli nieopodal budynku stacyjnego pocztyljona leżącego na ziemi w kałuży krwi. Dawał on słabe oznaki życia i wkrótce zmarł wskutek rany postrzałowej głowy. Widocznie musiał stoczyć przed śmiercią walkę z napastnikami, gdyż ubranie jego było poszarpane. Pieniędzy przy zabitym nie znaleziono.

Z obecnych na stacji osób nikt nie zauważył sceny napadu, jaka rozegrała się w odległości kilkudziesięciu kroków od budynku stacyjnego. Widocznie napastnicy wiedzieli, że Pawłowski ma przy sobie większą kwotę.

REKORD POSTA

14.630 metrów w górę

NOWY JORK. 5, 12. Słynny lotnik amerykański, ślepy na jedno oko, Wiley Post, ustanowił w dniu wczorajszym nowy rekord wysokości dla samolotów. Wystartował on z Oklahoma do lotu stratosferycznego samolotem i osiągnął rekordową wysokość 14.630,4 metrów. — Cały lot trwał 2 godziny i 10 min.

Dotychczasowy rekord należał do włocha Donati, który zdołał wznieść się w samolocie do 14.433 mtr. Post leciał w specjalnym skafandrze, który chronił go od następstw niskiego ciśnienia i zimna na wielkich wysokościach. Zamierza on udoskonalić jeszcze swój aparat i ponowić próbę, przyczem zapowiada wzniesienie się na wysokość 17 tys. metrów.

Dalszym etapem będą długodystansowe loty w stratosferze. Jak wiadomo, Wiley Post, zamierza uczestniczyć w wielkim raidzie Anglja — Australja i lotu dokonać miał w stratosferze, nie zdążył jednak ukończyć wszystkich przygotowań.

Bunt sowieckich skazańców w tajgach

BERLIN, 5. 12 Z Helsingforsu donoszą, iż przybyli do Finlandji uciekinierzy z Sowietów opowiadają o masowym buncie robotników i więźniów w obozach pracy, mieszczących się w wielkich lasach między Leningradem a Morzem Białem.

W obozach znaleźli się liczni kontrrewolucjoniści, którzy od pewnego czasu prowadzili ożywioną propagandę, wreszcie doprowadzili do wybuchu otwartego powstania. Oddziały GPU. strzegące robotników, okazały się za słabe dla zgniecenia buntu, tak, że musiano wezwać na pomoc odziały wojskowe.

Granica fińska została obstawiona licznemi posterunkami. Setki więźniów błąkają się po lasach, skazani na śmierć od kul patroli GPU. lub zimna i głodu. W niektórych okolicach zbiegowie bronią się przed pościgiem przez podpalanie lasów. Tajga płonie na szerokich przestrzeniach, tembardziej, że brak rąk dla gaszenia pożaru.

Legendarny skarb

znalazł się pod lipą

ŁUCK, 5. 12. Pod Beresteczkiem w pow. horochowskim chłopi karczowali onegdaj pień kilkusetletniej lipy. Podczas pracy natknięto się na skarb, zawierający kilkaset monet złotych i srebrnych, pochodzących z 16 i 17 wieku. Policja zdołała odebrać narazie 78 monet od robotników z wizerunkami Zygmunta III Wazy i Jana III, oraz 8 monet z wizerunkiem Karola VI. Skarby te prawdopodobnie zostały zakopane w tem miejscu przez dawnych właścicieli majątku Porębel. Wśród chłopów już dawno chodziły słuchy, że pod lipami znajdują się zakopane skarby. Wykopany skarb zostanie oddany do muzeum wołyńskiego.

SEKRETARZ CENTRALNEGO KOMITETU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ



KIROW
zamordowany w Leningradzie.

Zjazd wojewodów

WARSZAWA, 5. 12. (wł.) Dziś rozpoczął się zjazd wojewodów, na który przybył premjer Kozłowski. Tematem obrad, którym przewodniczy minister spraw wewnętrznych, Kościałkowski są aktualne zagadnienia administracyjne, samorządowe i gospodarcze. W zjeździe biorą udział ministrowie zainteresowanych resortów.

—oOo—

Zmiana rozporządzenia

o opłacie zobowiązań 6 proc. poż. wewn.

WARSZAWA, 5. 12. (wł.) W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o zmianie rozporządzenia tegoż ministra o spłacie zobowiązań obligacjami 6 procentowej pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawiania tych obligacyj.

—oOo—

Polacy na szlakach morskich

NOWY JORK, 5. 12. wł.) Statek „Dar Pomorza" odpłynął z Bilbao do wysp Galapagos i Maltezas. Spędził on tydzień w kanale panamskim. Statek holował przez kanał łódź żaglową harcerza Władysława Wagnera, który podróżuje na niej dookoła świata.

—oOo—

Ulica króla Sobieskiego

w Brukseli

BRUKSELA, 5. 12. (wł.) Dziś rano odbyła się w Brukseli uroczystość otwarcia alei Jana Sobieskiego. Odsłonięcia tablicy orjentacyjnej dokonał poseł R. P. Jackowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, władz miejskich, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele społeczeństwa belgijskiego i liczna kolonja polska.

Aleja Jana Sobieskiego jest jedną z największych arteryj w nowej dzielnicy Brukseli i prowadzi na wystawę światową, która będzie otwarta w roku przyszłym.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

„CZARNA LISTA“ MĘŻATEK KTÓRYCH MĘŻOWIE WIELE ZARABIAJĄ.

ŁÓDŹ, 5.12. Prace komitetu międzyorganizacyjnego dla zwalczania bezrobocia, o którego akcji już wielokrotnie donosiliśmy, wkroczyły obecnie na realne tory. Komitet przygotował „czarną listę mężatek“, których mężowie zarabiają 400 zł. meisięcznie. Lista obejmuje 150 nazwisk kobiet, pracujących w łódzkiej ubezpieczalni społecznej, magistracie, gazowni, urzędzie wojewódzkim i izbie skarbowej.

„Czarną listę“ opracowała specjalna komisja statystyczna, która zbadała uprzodnio stosunki rodzinne pracujących kobiet. Osoby zamieszczone na czarnej liście będą o tem zawiadomione i komitet skieruje do nich prośbę, by dobrowolnie zrzekły się swych posad, które zostaną przydzielone bezrobotnym żywicielom rodziu.

Gdyby akcja dobrowolnego zrzekania się posad nie dała wyników, wówczas komitet zwróci się do władz nadzorczych, zatrudniających dane kobiety i przedstawiając ich sytuację materjalną, prosić będzie o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

„Czarna lista“ nie wyczerpuje jeszcze pełnego spisu zatrudnionych mężatek i jest stale uzupełniana.

MUSSOLINI ZAPROPONUJE 10-LETNI „POKÓJ BOŻY“? ?

PARYŻ, 5.12. Projekt ogólno - europejskiego paktu przyjaźni i nautralności, któryby na 10 lat zagwawrantował utrzymanie istniejącego dziś status quo terytorjalnego ,zamierza przedłożyć rządom Mussolini. Nowy projekt miałby być oparty na zsaadzie podobnych układów, zawartych w okresie powojennym przez wiele państw europejskich.

„Paris Soir“, który powyższą mało prawdopodobną wiadomość przynosi, dodaje że główne trudności w przeprowadzeniu włoskiego projektu widzi się w stanowisku rządu węgierskiego, który nie zdaje się być skłonny do porzucenia choćby na określony okres czasu swej rewizjonistyczne polityki.

14.600 m. WYSOKOŚCI NA AEROPLANIE.

NOWY JORK, 5.12. Znany amerykański jednooki pilot Willey Post zaatakował w poniedziałek światowy rekord wysokości lotu należący dotychczas do włoskiego lotnika Dunlatiego i wynoszący 14.430 m.

Willey Post wystartował z lotniska pod Nowym Jorkiem o godz. 14.10 czasu amerykańskiego i wylądował po dwuch godzinach. Po wylądowaniu Post oświadczył, że udało mu się osiągnąć wysokość 14.600 m., a temsamem ustanowić nowy rekord w wysokości na samolocie. Wynik lotu nie został dotychczas oficjalnie potwierdzony, albowiem komisja zajęta jest jeszcze badaniem instrumentów

NIEBYWAŁA „PANAMA“ SOWIECKA.

MOSKWA, 5.12. Sowieckie pismo „Gudok“ zamieszcza charakerystyczny artykuł o nadużyciach największego naftowego trustu sowieckiego, które rozmiarami swojemi przypominają głośne panamy „kapitalisyczne“.

Trust państwowy zażądał odszkodowania od kilku kolei żelaznych w sumie 3 milj. rubli za rzekome „zagubienie się“ 60.000 tonn nafty w cysternach. Kilkumiesięczne poszukiwania tej nafty zdołały ustalić jedynie fakt załadowania jej. Po dłuższem śledztwie zobowiązano koleje, które nie otrzymały tego ładunku, zamówionego na ich potrzeby, do wpłacenia trustowi należności. Większość kolei wypłaciła żądane sumy. Lecz wkońcu okazało się że zaginiony ładunek otrzymał... trust „Sojuznaft“, który dla szalbierczych celów zmienił adres odbiorcy, podając swój własny. Komisarjat komunikacji obojętnie wypłacił miljony oszukańczemu trustowi, nie interesując się losami ładunków. transporowanych przez koleje.

Ponury dramat w hotelu

Trzej młodzi ludzie ze Śląska pozbawili się życia w hotelu „Polonja” w Warszawie

WARSZAWA, 5.12. W hotelu „Polonja“ w Warszawie zajęli pokój trzej młodzieńcy. Na drugi dzień po ich przybyciu, kiedy służba przybyła do pokoju, oczom wchodzących przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżeli wszyscy trzej obficie brocząc krwią. Jak się okazało byli to: Eryk Jagoda, Herbert Brzeziński i Ryszard Pasterny pochodzący ze Śląska.

Zawiadomiona o wypadku policja śląska rozpoczęła w tej sprawie dochodzenia, przyczem stwierdziła

dokładnie tożsamość ofiar tragedji warszawskiej.

25-letni Herbert Brzeziński pochodził z Katowic i z zawodu był cukiernikiem. Ostatnio od kilku lat pracował w cukierni p. Fudali przy ul. Słowackiego w Katowicach. Był pracownikiem spokojnym i oszczędnym. Nagłe zniknięcie, a następnie tragiczna śmierć Brzezińskiego w Warszawie była dla jego otoczenia wielką niespodzianką.

Eryk Jagoda, liczący 20 lat, był blacharzem. Pochodził on z Chorzowa II (Król. Huta), gdzie ojciec jego posiada przedsiębiorstwo blacharskie przy ul. 3 Maja nr. 3. Eryk Jagoda pracował u ojca. Był pracownikiem inteligentnym, spokojnym i oszczędnym.

Ryszard Pasterny liczył również 20 lat, a mieszkał w Szarlocińcu pod Chorzowem Ukończył szkołę powszechną w Chorzowie II, następnie szkołę dokształcającą, później zaś pracował jako tokarz. Od 15 października do 20 listipada uczęszczał na kurs spawania metali w Katowicach. Kurs ten ukończył z postępem b. dobrym. Wśród wykładowców cieszył się opinją inteligentnego i obowiązkowe ucznia.

Brzeziński i Pasterny od pewnego czasu zdradzali

niechęć do życia,

z czem nie taili się przed przyjaciółmi. Jagoda natomiast cieszył się życiem i nie miał zupełnie zamiarów samobójczych. Wszyscy trzej wyjechali z Katowic do Warszawy, aby się zabawić. Pasterny i Brzeziński posiadali około 250 zł., Jagoda nie miał przy sobie większej gotówki. Brzeziński i Pasterny zamierzali

odwiedzić w Warszawie swą znajomą górnoślązaczkę

p. Zytę Kosztuszkównę, zam. przy ul. Okólnik nr. 9.

Jak podaje prasa warszawska, Jagoda i Pasterny nie mieli odwagi targnąć się na życie. Najstarszy z pośród nich Brzeziński strzelał z rewolweru, który zakupił w Katowicach i zabił młodszych przyjaciół, a następnie sam odebrał sobie życie.

Dotąd jednak tajemnica pokoju hotelu „Polonia“ w Warszawie nie została wyjaśniona.

Przyczyna zbiorowej śmierci

trzech młodych, inteligentnych robotników górnoślązaków nadal pozostaje zagadką. Ani rodzina, ani przyjaciele, czy koledzy nie mogą wyjaśnić, co było powodem zbiorowej śmierci tych trzech młodych ludzi, którzy posiadali pracę, żyli w uregulowanych stosunkach. W każdym razie powodem tragicznej śmierci nie była nędza.

Prawdopodobnie za tragedją tą kryje się jakaś tajemnica.

ŚMIERĆ ZA 30 GROSZY, PRZEGRANYCH W KARTY.

GDYNIA, 5.12. W godzinach wieczornych rozegrała się w Gdyni w warsztacie krawieckim Balcerowicza krwawa tragedja.

W warsztacie tym pracował czeladnik 26-letni Leopold Ślusarczyk, który w wolnych chwilach wraz z innymi czeladnikami grywał w karty. Do gry też należał również od czasu do czasu Piotr Ławrynowicz, 25-letni chałupnik, który przynosząc do warsztatu wykonane zamówienia, przyjaźnił się z całym personalem zatrudnionym u Balcerowicza. W niedzielę 2 bm. podczas gry w karty, pomiędzy Ślusarczykiem i Ławrynowiczem doszło do sprzeczki o 30 groszy, rzekomo przegranych przez Ławrynowicza, których tenże nie chciał zapłacić. Kłótnia zamieniła się wkrótce w bójkę. Słabszy jednak Ławrynowicz uciekł ścigany pogróżkami Ślusarczyka.

Nazajutrz, w poniedziałek 3 bm. Ławrynowicz zjawił się wieczorem w warsztacie. Wówczas Ślusarczyk począł domagać się 30 gr., grożąc koledze nożyczkami. Ławrynowicz ponownie odmówił uiszczenia długu i stąd powstłaa bójka, przyczem Ślusarczyk rzucił się z nożyczkami na Ławrynowicza i zadał mu lekką ranę. Ten ostatni w obronie własnej wyciągnął fiński nóż i podczas szamotania się przeciął koledze aorte na szyi, powodując silny krwotok i zgon Ślusarczyka.

Niezatrzymany przez nikogo Ławrynowicz wybiegł z warsztatu i udał się do wydziału śledczego, gdzie zameldował o dokonanem zabójstwie. Osadzono go w areszcie, a zwłoki Ślusarczyka zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo - śledczych

ZAMACH NA STALINA

I WOJNA DOMOWA W ROSJI

Wykrycie wielkiego spisku w GPU i w armji

RYGA, 5. 12. Prasa łotewska zamieszcza sensacyjne doniesienia z Moskwy o wykryciu przez naczelne władze GPU zakrojonego na szeroką skalę spisku kontrrewolucyjnego, zorganizowanego przez emigrantów rosyjskich, a w pierwszym rzędzie przez białogwardzistów.

Jak wynika z tych rewelacyj, zamach na Kirowa miał być

sygnałem do rozpętania wojny domowej

i tylko wskutek zdrady kilku wtajemniczonych do spisku, cała akcja została w ostatniej chwili sparaliżowana.

Jak wynika dalej z doniesień prasy łotewskiej, akcja kontrrewolucyjna miała być podjęta równocześnie w Leningradzie i Moskwie, co okazało się z planów, jakie znaleźć miano u aresztowanych już spiskowców. Aresztowań tych dokonano w ostatniej niemal chwili przed wybuchem rozruchów, przyczem w Leningradzie liczba aresztowanych wynosi 68, zaś w Moskwie 39.

Podczas przesłuchania kilku aresztowanych spiskowców miało przyznać się, iż planowany był również

zamach na Stalina.

Organizacja spiskowa zdołała pozyskać dla swoich celów wielu funkcjonarjuszów G. P. U., a również miała za sobą część oddziałów wojskowych garnizonu moskiewskiego i leningradzkiego.

Informatorzy dzienników łotewskich podkreślają, że władze sowieckie milczą uporczywie, o wykryciu wielkiego spisku, niemniej jednak o wielkiej powadze sytuacji świadczy natychmiastowy wyjazd Stalina do Leningradu, gdzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mieściła się centrala kontrrewolucjonistów. Obecnie policja leningradzka poszukuje tajnych arsenałów broni, którą spiskowcy mieli nagromadzić w wielkich ilościach w różnych dzielnicach miasta.

MASOWE ARESZTOWANIA CZŁONKÓW G. P. U.

LENIGRAD, 5. 12. W związku z zamordowaniem „bolszewika ze stali“ Kirowa, naczelne władze G.P.U. dokonują w dalszym ciągu licznych aresztowań. Aresztowani są po większej części funkcjonarjuszami GPU, wśród nich wielu starych członków partji komunistycznej. Aresztowani funkcjonarjusze sądzeni są natychmiast w trybie doraźnym przez specjalny sąd. Wszystkim grozi kara śmierci.

Jak słychać, kilka wyroków śmierci zostało już wykonanych.

Ponieważ okazało się, że policja polityczna zawiodła w tym wypadku na całej linji, szef GPU zarządzi przeprowadzenie czystki w szeregach policji nietylko w samym Leningradzie, ale również w innych miastach.

Dobrowolne macierzyństwo

13-letniego dziecka

WARSZAWA, 5. 12. — Przy drzwiach zamkniętych toczył się proces, którego tło stanowi charakterystyczny przyczynek do dzisiejszej obyczajowości.

Lekarka szkoły powszechnej na Woli zwróciła uwagę na niewyraźne zachowanie się 13-letniej uczennicy Bolesławy S. Przeprowadzone badania doprowadziły do ustalenia sensacyjnego faktu. Dziewczyna była w stanie odmiennym. Lekarka wezwała matkę i powiadomiła ją o tem.

Nazajutrz dziewczynka otruła się esencją octową. Przewieziona do szpitala zmarła po kilku godzinach w męczarni

Po paru tygodniach do policji wpłynęło oskarżenie, wniesione przez matkę zmarłej dziewczynki przeciw sąsiadowi Władysławowi Królikowskemu o rzekome zniewolenie Bolesławy S.

Władze śledcze wdrożyły dochodzenie, które zaprowadziło Władysława Królikowskiego na ławę oskarżonych. Królikowski ma lat 21, jest żonaty. Do winy się nie przyznawał, dowodząc, że pada ofiarą intrygi.

Na wniosek obrońcy adwokata Szczerbińskiego sąd dokonał wizji lokalnej w domu nr.133 przy ul. Wolskiej, gdzie zamieszkuje oskarżony Królikowski oraz rodzice tragicznie zmarłej dziewczynki.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Władysława Królikowskiego.

Sąd wziął między innemi pod uwagę wyniki wizji lokalnej, które wykazały, że w komórce pod schodami, którą wskazywano jako miejsce przestępstwa popełnionego jakoby przez Królikowskiego, trudno mówić o aktach przemocy, ponieważ tuż obok są mieszkania i wobec akustycznych przepierzeń najmniejszy odgłos krzyku spowodowałby alarm.

A więc nie gwałt — tylko „dobrowolne“ macierzyństwo... 13-letniego dziecka. Tembardziej charakterystyczna sprawa.

O niezdolnościach dziecka

Stracenie otuchy jest dla wychowującego dzieci grzechem śmiertelnym. (Trentowski - Chowanna).

Są wyrazy, którym ludzie nadają różne znaczenie. Z tego powodu powstają nawet nieporozumienia (t. zw. dyskusje). W życiu szkoły i domu są wyrazy, które niezawsze jednakowo tłumaczą rodzice i nauczyciel. Często zjawisko to można zaobserwować przy wyrazach „zdolność“ i „niezdolność“. Nietrudno bowiem zauważyć, że przy lada sposobności używamy tych wyrażów w odniesieniu do dziecka. Gdyby tylko szło o dyskusje, to sprawa nie przedstawiałaby nic groźnego. Chodzi jednak o to, że sąd nasz o zdolności, czy niezdolności dziecka wywiera nieraz decydujący wpływ na przyszłe losy młodego człowieka.

Na czem polega niebezpieczeństwo? Oto nieraz w człowieka ograniczonego wmawia się zdolności (jeśli to ma być zabieg wychowawczy — to słusznie!), a nieraz w człowieka całkiem do rzeczy, jak w zdrowego chorobę, wmawia się nieudolności. Pierwszy wypadek byłby nieszkodliwy, gdyby nie to, że miernota urasta w małem kółku znajomych (a więc opinji) do granic talentu. Gorzej jednak jest z drugim wypadkiem, gdyż dzieci zupełnie normalne ulegają wpływowi ujemnej o sobie opinji, tracąc wiarę we własne siły.

Tymczasem ludzi (i tych najmłodszych) możemy podzielić (ze staniwiska życia codziennego) na normalnych i nienormalnych. Do normalnych zaliczymy więc te dzieci, których rozwój fizyczny i umysłowy niczem nie będzie się różnił od przeciętnie spotykanego typu. Do nienormalnych zaliczymy te dzieci, których rozwój (zwłaszcza psychiczny) będzie wskazywał odchylenie w kierunku ujemnem (pomijam odchylenia wybitne w kierunku dodatnim — jako szczęśliwe, pożądane); będą to dzieci nieszczęśliwe, wymagające szczególnej troski i szczególnego kształcenia.

W dzisiejszym artykule zajmiemy się dzieckiem normalnem, to jest takiem, które spotykamy w życiu codziennem przynajmniej w 95 proc. Zostawmy więc sprawę szczególnych uzdolnień, a zajmijmy się „niezdolnościami“.

Wiadomo bowiem, że spotykamy dzieci, o których się mówi jako o niezdolnych do łaciny, matematyki, języków; o innych znów słyszy się, że są niezdolne wogóle, a więc do niczego. Obok tego jednak nierzadko słyszy się, że dziecko niezdolne do matematyki w klasach młodszych, daje sobie zupełnie dobrze radę z tym przedmiotem w klasach starszych (nieraz naodwrót); dziecko niezdolne [illegible] po kilku latach staje się uzdolnione, albo znów, zapowiadające wielkie nadzieje, schodzi do rzędu słabych, nie dających sobie rady, uczniów.

Już te nieliczne przykłady niezdolności wskazują na to, że muszą być jakieś przyczyny, które owe stany u młodzieży wywołują. Jak wskazuje doświadczenie, przyczyn takich może być wiele. Oto najpospolitsze: 1) wpływ rozwoju dzecka na zahamowanie uzdolnień; 2) warunki mieszkaniowe, higjeniczne i materjalne; 3) ujemna opinja rodziców i opiekunów; 4) wyższy poziom klasy; 5) brak wiary u ucznia we własne siły; 6) stan zdrowia; 7) brak organizacji pracy domowej ucznia; 8) zaniedbywanie się ucznia z powodu innych zainteresowań; 9) zmuszanie ucznia do pracy domowej i szkolnej; 10) niechęć do kolegów itp.

Jeśli postaramy się usunąć istotną przyczynę, wówczas i niezdolność zniknie. Ileż to razy i nauczyciele i rodzice stwierdzają, że zmiana szkoły dla ucznia jest nieraz pożądana; innym razem dobre wyniki daje zmiana typu szkoły (np. ogólnokształcącej na zawodową lub naodwrót), lub usunięcie niepotrzebnych korepetytorów (nieraz) i nadmiernej opieki; zachęcenie ucznia lub podniesienie go na duchu; usamodzielnienie jego pracy itp.

Przykładów na usunięcie niezdolności można podać wiele. Przekonują nas one o tem, że wśród dzieci normalnie się rozwijających niema uczniów niezdolnych; są tylko uczniowie, którzy z różnych przyczyn nie mogą dać sobie rady w biegu codziennej pracy i dlatego bądź przez otoczenie, bądź przez samych siebie są uważani za niezdolnych.

Tymczasem usuńmy przyczynę niezdolności, a sprawimy ulgę w cierpieniach moralnych, jakie z tego powodu przyżywają obok nauczyciela — młodzież i rodzice. Dziecko, t. zw. niezdolne, jest chore, trzeba więc udać się po radę do lekarza, lekarzem tym jest nauczyciel — wychowawca. On najlepiej doradzi i wskaże właściwą drogę kuracji.

Wniosek stąd prosty: nie ukrywać nic przed szkołą, nie bronić dla zasady i nie wychwalać niepotrzebnie dziecka, lecz rozsądnie i serdecznie całą sprawę trudności w szkole przedstawić, a środki na usunięcie i wykrycie przyczyny się znajdą. Musimy zmienić utarte poglądy na nienaruszalność piętna niezdolności; musimy nabrać wiary w siły i możliwości dziecka. Wiarą naszą ożywimy wiarę w młodzieży. Jest to konieczny warunek jej przeistoczenia i ustosunkowania się do pracy.

Jeszcze raz zaznaczam: Nie narzekajmy na niezdolność, lecz szukajmy przyczyn; przy pomocy szkoły usuwajmy przyczyny zła. Wówczas na miejscu niezdolności rozwinie się zdolność na pożytek dziecka i pociechę domu.

DR. TADEUSZ PASIERBIŃSKI.

W RZYMIE



W Rzymie odbyło się pod protektoratem „Il Duce“ święto owocobrania. Na zdjęciu Mussolini wręcza piękne okazy owoców przedstawicielowi Watykanu.

MIKADO NA MANEWRACH.



W Japonji odbyły się wielkie manewry, w których wziął udział cesarz. Na zdjęciu — mikado z uwagą śledzi przebieg operacyj.

Radykalnych zmian
żąda świat pracy umysłowej

Rada naczelna unji zw. zawodowych pracowników umysłowych powzięła w dn. 2 bm. uchwały następujące:

W obliczu piątego roku kryzysu gospodarczego stwierdzamy coraz większe zubożenie społeczeństwa, spowodowane w pierwszym rzędzie niemożnością wykorzystania i odpowiedniego wyposażenia żywej siły narodu, jaką stanowi świat pracy.

Młodzież robotnicza, chłopska i pracownicza, miast pomnażać siły Państwa, staje się wbrew woli i przeznaczeniu swemu łupem zwątpienia i apatji. W tych warunkach nadchodzi czas przestawienia polityki gospodarczej Państwa na stanowczą i śmiałą walkę z kryzysem, a nie tylko z niektóremi jego objawami, jak z trudnościami przy utrzymaniu stałości waluty i równowagi budżetu.

Naczelnem zadaniem obecnej chwili powinna być walka z bezrobociem przedewszystkiem przez skrócenie czasu pracy z utrzymaniem dotychczasowej wysokości płac.

Na rzecz funduszu pracy winny być zmobilizowane wszystkie rezerwy, aby miast obciążać budżet państwowy, był on zdolny podjąć wielkie prace inwestycyjne.

Świat pracy żąda, aby położono kres wywożeniu waluty zagranicę i forsowaniu deficytowego eksportu, za który płaci całe społeczeństwo wysokiemi cenami wewnętrznemi.

Państwo nie powinno pozostawić rynku pracy wolnej grze silniejszych ze słabszymi i dlatego winno zabezpieczyć świat pracy przed wyzyskiem, regulując płace drogą umów zbiorowych i rozjemstwa.

Świat pracy oczekuje wreszcie, że zostanie mu przyznany głos, należny w państwie przez powołanie izb pracy, aby w ten sposób przywrócić naruszoną równowagę między warstwami społecznemi w Polsce.

Należy wreszcie położyć kres stanowi niepewności, w jakim postawiono instytucje ubezpieczeń społecznych. 70 tys. pracowników w imieniu swojem i swoich rodzin wypowiedziało się w drodze plebiscytu za zasadami samorządu, za zachowaniem odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych, przeciwko obniżaniu świadczeń nawet za cenę obniżenia składek.

Wiadomości radjowe

A NA GÓRNYM ŚLĄSKU JEST LEPIEJ.

Górny Śląsk znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że uzyskał specjalną ochronę przez przeszkodami w odbiorze radjowym. Na skutek starań Polskiego Radja udało się uzyskać na Górnym Śląsku szereg przepisów, które gwarantują poszkodowanym abonentom radjowym należytą ochronę prawną przed zakłóceniami w odbiorze, doznanemi ze strony aparatów i instalacyj elektrycznych. W każdym wypadku stwierdzenia przeszk. zjawia się działający z ramienia Min. P. i T. specjalny ekspert który stwierdza źródło przeszkód i wydaje odpowiednią opinję, na skutek której Wydział Bezpieczeństwa nakazuje podjęcie kroków, mających na celu zabezpieczenie instalacji przed wytwarzaniem zakłóceń w odbiorze radjowym.

W związku z powyższemi zarządzeniami, walka z przeszkodami w odbiorze radjowym na obszarze Górnego Śląska przybrała nader intensywne tempo.

ZBLIŻA SIĘ „GWIAZDKA“ TRZEBA COŚ KUPIĆ!

Powolnym krokiem zbliża się ku nam dzień Bożego Narodzenia, a z nim tradycyjna gwiazdka. Zwyczaj ten jest czynnikiem wychowawczym wielkiej wagi. Dzieci widzą troskę serdeczną rodziców o przysporzenie im radości, wysilając skolei główki aby wzamian wykazać pamięć o rodzicach. Na gwiazdkę czekają również inni domownicy i w tym, jak i poprzednim wypadku, należy pomyśleć szykując prezenty, aby „gwiazdka“ oprócz przyjemności miała również charakter celowy — bowiem powszechnie jest znane, obdarowujący grzeszą często rozrzutnością i brakiem zastanowienia. Zanim węic ktoś poweźmie decyzję kupna, niechaj się zastanowi jakim upominkiem można sprawić przyjemnśoć osobie, której go przeznaczamy, aby „gwiazdka“ stała się radością. Na ten temat kilka pożytecznych uwag wygłosi w dniu 7 grudnia o godz. 12.45 p. Teresa Niwicka.

Święto patronki górników--św. Barbary w Zagłębiu

Odznaczenie zasłużonych, starych robotników

Tegoroczne uroczystości braci górniczej Zagłębia Dąbrowskiego z racji święta patronki górników św. Barbary, obchodzone były niemniej uroczyście, jak w roku ubiegłym.

W godzinach rannych odprawione zostały w kapliczkach na dole w kopalniach uroczyste nabożeństwa przy udziale delegacyj związków górniczych.

Z okazji tego święta, w lokalu szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbyła się uroczystość dekoracji górników pamiątkowemi odznakami za długoletnią i wytwarłą pracę w przemyśle górniczym.

W uroczystości tej wzięli udział liczni przedstawiciele przemysłu górniczo - hutniczego z delegatem ministerjum przemysłu i handlu, inż. T. Niemczynowskim na czele.

Zagaił uroczystość krótkiem, okolicznościowem przemówieniem delegat ministerjum przemysłu i handlu inż. Niemczynowski, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: dyr. St. Gadomski — w imieniu rady zjazdu przemysłowców, dyr. Jankowski w imieniu stow. inżynierów Zagłębia Dąbrowskiego, dyr. Wierzbicki, nadsztygar Koralewski oraz w imieniu udekorowanych górników p. Sroka — górnik z kop. „Juljusz“ na Kazimierzu.

W czasie uroczystości popisywał się chór i orkiestra szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie pod batutą dyr. Guzikowskiego.

* * *

Z racji święta górniczego. w sali „Ogniska“ w Dąbrowie odbył się koncert połączony z przedstawieniem, urządzony staraniem tow. orkiestry i Lutni w Dąbrowie.

Zagaił tę miłą imprezę prezes W. Koralewski, wygłaszając krótkie, okolicznościowe przemówienie, które przyjęto długo niemilknącemi brawami.

Popisy chóru i orkiestry pod batutą dyr. Musialika wypadły bardzo dobrze. Chór śpiewał nadzwyczaj harmonijnie i głosowo był doskonale opanowany. Zespół orkiestry zasługuje na specjalne uznanie.

Na zakończenie członkowie sekcji dramatycznej odegrali sztukę z tańcami i śpiewami „Łobzowianie“ pod wytrawną reżyserją p. Musialika.

Na czoło zespołu scenicznego dobrą grą i przepięknym sopranem wysunęła się p. G. Filipczykówna (Zosia) i p. L. Mączkowa (Kasia).

Pozatem wyróżnili się pp.: Ciszek, Starzyński, Krzeciowska, Małota Kaszub, Buliński i Flak.

Na czele tow. orkiestry i Lutni stoją: prez. Koralewski, p. Hetmańczyk i p. Skalski, którym za dobre i sprężyste prowadzenie tej organizacji należą się specjalne słowa uznania.

ŚW. BARBARA W SZKOLE GÓRNICZEJ.

W szkole górniczej w Dąbrowie odbyła się uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników.

Uroczystoć rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem udział wzięło grono profesorów, orkiestra i wszyscy uczniowie szkoły.

Po nabożeństwie, w gmachu szkoły, odbyła się uroczysta akademja, na której obecny był dyr. W. Wierzbicki i cała rada pedagogiczna.

Po krótkiem zagajeniu przez prezesa bratniej pomocy M. Daneckiego, przemówienie wygłosił Z. Pawłowski, prezes koła górników, przedstawiając dość szczegółowo życiorys patronki św. Barbary i dzieje górnictwa w Polsce.

Następnie wygłosili deklamacje: Puszczewicz — (św. Barbara) i Kozłowski — (Potwór).

Na zakończenie chór szkolny odśpiewał „Górniczy Stan“ i „Wiązankę pieśni górniczych“, a orkiestra odegrała kilka marszów.

Odznaczeni górnicy

KOPALNIA RENARD.

Józef Kudera, Stanisław Kępka, Piotr Gałęziowski, Teofil Gołąb, Jan Jarosz, Jan Ławik, Antoni Matusik, Stanisław Atłas, Józefat Bentkowski, Piotr Nowak, Wincenty Szot, Marcin Małżecki, Szczepan Wiejacha.

KOP. MILOWICE.

Józef Mieluś, Teodor Fudała, Ignacy Skupiński, Wacław Świerk, Jakób Słaby, Ignacy Łęgowik, Jan Rudnik, Wincenty Chudzik.

KOP. CZELADŹ.

Jan Wawszczak, Antoni Pasek, Ludwik Gruszka, Józef Paciej, Wojciech Kucemba, Wincenty Ochman, Paweł Gilmajster, Jan Nowak, Jan Piekut, Władysław Niedźwiedź, Marcin Olczyk.

GRODZIECKIE TOW.

Jan Watoła, Jan Nowakowski, Wojciech Włodarski, Józef Szczypiński, Szymon Wróbel, Józef Lipka, Feliks Kraska Ignacy Katolik, Karol Gdesz, Tomasz Gdesz, Stanisław Basiak.

SATURN.

Paweł Smolarczyk, Marjan Krajewski, Jan Filo, Wojciech Bartoś, Jan Maj, Jan Walutek, Karol Wurchacher, Andrzej Mucha, Franciszek Czerkawski, Wincenty Sołtysik, Franciszek Zioło, Paweł Dej, Aleksander Istelski.

JOWISZ.

Stanisław Dyszy, Staniław Lisik, Jan Adamczyk, Wincenty Słania, Józef Underman, Jan Krawczyk

KOP. JULJUSZ.

Wojciech Ćwikliński, Franciszek Kalaga, Juljan Lokajczyk, Jan Majcherczyk, Piotr Nowak, Ludwik Wojtacha.

KOP. KAZIMIERZ.

Piotr Cieślik, Antoni Gola, Kazimierz Jasiński, Józef Jura, Wojciech Kacperek, Antoni Król, Piotr Machnik, Piotr Szczypka, Piotr Tryjański.

KOP. PARYŻ I KOSZELEW.

Wiktor Chlebowski, Antoni Gorgoń, Jan Gorzkowski, Antoni Jakubowski, A. Kałuża, nadsztygar Wiktor Koralewski, Michał Kozioł, Józef Korzyński, Tomasz Krawczyk, Michał Melczarek, Staniłsaw Polak, Antoni Rodak, Juljan Sroka, Wojciech Suchojad. Stanisław Witkowicz, Aleksander Zygmunt.

KOP. FLORA.

Józef Bochenek, Piotr Budny, Jan Dąbek, Robert Haze, Józef Karkosz, Jan Kasprzyk, Katarzyna Pacan, Roman Piaskowski, Józef Piątek, Piotr Rudecki.

KOP. REDEN

Stanisław Marek, Karol Samek Jan Snopek, Jan Ziomek.

KOP. NIWKA.

Robert Cacak, Franciszek Dróżdż, Jan Harenza, Franciszek Karwat, Andrzej Marczak, Władysław Mościński, Tomasz Purzyński, Franciszek Wójcik, Franciszek Zakrocki, Jan Wilk.

KOP. MODRZEJÓW.

Antoni Chamczyk, Władysław Kalinowski, Kazimierz Krzykawski, Maciej Kubiński, Tomasz Sonik, Franciszek Wojciechowski, Józef Woźniak.

KOP. MORTIMER.

Mikołaj Jasiński, Michał Kowalski,

KOP. JAKÓB.

Jan Kucab, Antoni Maniecki, Antoni Sander.

KOP. VICTORIA.

Franciszek Gliński, Franciszek Kalarus, Stanisław Kałuża, Ignacy Kaszuba, Jan Wilk.

KOP. HELENA.

Władysław Kamiński, Jan Mitręga.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu!

Wezwany przez dyr. Wł. Mazura składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 100 w ratach miesięcznych i wzywam do złożenia na ten cel pp. **ks. płk. Chodorowskiego z Mierzęcic, ks. dziekana Pechego z Będzina i W. Narbutta, sekretarza sejmiku będzińskiego**

Ks. Stanisław Łupiński, Sączów.

Na wezwanie JWPana Inspektora Luchowca składam w załączeniu zł. 100 (sto) na budowę domu społecznego, czyniąc to jako wyraz uznania potrzeby istnienia takiego ośrodka, a jednocześnie pozwalam sobie na uczynienie propozycji wpłat na ten cel przez JWPanów **wiceprezesa K. Kucharskiego, dr. A. Bilika, dr. M. Wołkowicza i inż. Bernarda Zyssa.**

J. Hackenberg.

Wpłacając równocześnie do komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, na skutek wezwania dr. T. Kosibowicza kwotę zł. 100 (sto) na budowę domu społecznego w Sosnowcu, mam nadzieję, że odpowiednie na ten cel ofiary złożą pp. **mec. Benedykt Forelle, mec. dr. Adam Pawełek i dyr. Mieczysław Laubitz.**

R. Rogójski.

Dziękując p. prok. Salakowi za zaproszenie do wzięcia udziału w budowie domu społecznego w Sosnowcu, z miłą chęcią składam na ten cel zł. 100 i uprzjmeie zapraszam do skadania ofiar pp. notarjuszów **Zubowicza i Pruszyńskiego.**

K. Jewniewicz.

Odpowiadając na wezwanie JWPana posła dr. Gosiewskiego, przesyłam w załączeniu zł. 100 (sto) jako cegiełkę na budowę domu społecznego w Sosnowcu i jednocześnie zapraszam JWPanów **W. Dietla oraz dr. J. Potoka** o dorzucenie swych cegiełek na ten pożyteczny ośrodek, jakim ma się stać dom społeczny.

Dr. Artur Likiernik.

Na wezwanie prezydenta Rzeczkowskiego składam na budowę domu społecznego w Sosnwocu zł. 100, płatnych w 3-ch ratach i jednocześnie wzywam do złożenia ofiar pp. **adw. Macieja Łaszczyńskiego oraz adw. Zenona Chmielewskiego.**

L. Koenig.

Wezwany przez dyr. R. Cholewickiego staję karnie w szeregach i składam zł. 50 na dalszą budowę domu społecznego.

Ze swej storny apeluję o dalsze ofiary do: **p. dr. Rajsa Mieczysława, przeesa Szenka Wacława, p. Chrabąszczewicza Aleksandra, dr . Maćkowskiego Józefa i dr. Lemańczyka Konrada.**

Z. Szpineter.

Odpowiadając na wezwanie p. kierowniczki Franciszki Brojdowej, składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu kwotę zł. 50 (pięćdziesiąt) i ze swej strony wzywam do złożenia dalszych ofiar na ten cel JWPP. **inspektora Stanisława Graczyńskiego i dyrektora Jerzego Fürstenberga.**

Michał Gutman.

KRONIKA

Czwartek 6 Grudzień

Dziś Mikołaja
Jutro: Ambrożego
Wschód słońca: 7.07
Zachód słońca: 15.23

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 6 grudnia.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50 Muzyka poranna. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Na świętego Mikołaja. 12.20. 7 poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Z rynku pracy. 13.10. Dalszy ciąg poranku szkolnego. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 51.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. O organizacji zbytu produktów rolnych. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Co czytać. 19.00. Koncert kameralny. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto. 20.05. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert muzyki fińskiej 21.45. Krytyka wiedzy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Muzyka taneczna. 22.45. Gawęda z angielskimi słuchaczami. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 6 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35 Widaomości gospodarcze. 15.45. Pieśni na św. Mikołaja dla dzieci. 16.15. Płyty. 16.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Ciocia Hela opowie dzieciom o św. Mikołaju. 18.00. Feljeton sportowy. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.59 Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe 20.05 Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 22.45. Karlikowa poczta. 23.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Piątek, 7 grudnia.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25 Muzyką poranna. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Program na dzień bieżący. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert ze Lwowa. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.55. Muzyka lekka. 16.45. Audycja dla chorych. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10. Życie artystyczne stolicy; 18.15. Płyty. 18.45. Maurycy Mochnacki (w setną rocznicę zgonu. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.15. Transmisja z Auli Poiltechniki Warszwaskiej. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Jak pracujemy w Polsce. 21.0. Pogadanka muzyczna . 21.15 II część koncertu symfonicznego. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości sportow.e 23.05 Muzyka taneczna.

———o———

DO WIADOMOSCI RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH.

Rzemieślnicy polscy ,nie zawsze czytają gazety i nie wiedzą, że jeżeli do dnia 31 grudnia br. nie zdobędą kart rzemieślniczych, utracą raz na zawsze prawo do zarobkowania w charakterze rzemieślników.

Mogą zajmować się wszystkiem, ale uprawianie rzemiosła będzie im zabronione. **Społeczeństwo żydowskie zorganizowało się i masowo wnosi podania o dyspensy i karty rzemieślnicze. Liczba niezarejestrowanych rzemieślników w Polsce sięga do 150.000 osób. Cyfra ta powiększyć może kadry bezrobotnych, o ile rzemieślnicy nie postarają się o legalizację warsztatów pracy w określonym terminie. Obowiązkiem cechmistrzów i towarzystw rzemieślniczych jest poinformować wszystkich rzemieślników o zbliżającym się terminie 31 grudnia br.**

Z Zagłębia

ZE SZKOLNICTWA.

Obwód sosnowiecki, miechowski i buski objął wizytator Feliks Bursa.

Obwód częstochowski, kielecki, ostrowiecki, radomski i koński objął wizytator dr. Skalski.

Rejony wizytacyjne oświaty pozaszkolnej mają:

Tad. Kowalski Częstochowa, Kielce, Radom, Ostrowiec, Gen. Wróblówna Busk, Miechów.

* * *

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego 35 r. będzie zarządzona w całym kraju i we wszystkich szkołach zbiórka na cele szkolnictwa polskiego zagranicą. Akcja ta ma na celu podtrzymymanie i pogłębienie świadomości narodowej wśród młodego pokolenia.

Dziś nie powinna grozić dzieciom emigrantów asymilacja przez obce otoczenie. Nauczycielstwo ma tu wielkie pole do działania.

* * *

Rozmaite instytucje i organizacje społeczne, jeżdżące z imprezami po szkołach, wykorzystywały zezwolenia władz szkolnych i domagały się ,aby kina odczyty, koncerty odbywały się w czasie wykładów.

Suma takich przerw w nauce w ciągu całego roku była bardzo duża. Obecnie ministerjum zakazało odbywawnia imprez w czasie nauki, a pozwala tylko w godzinach pozalekcyjnych.

—o—

— **Mikołajki w teatrze miejskim.** Dyrekcja państwowego seminarjum żeńskiego w Sosnowcu zawiadamia, że koło pedologiczne urządza w niedzielę o godz. 11, w sali teatru miejskiego „Mikołajki", na które zaprasza wszystkich rodziców i dzieci.

— Loterja. Si vis pacem, para bellum —jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny

Tę mądrą prawdę, głoszoną przez starożytnych rzymian, realizuje przysposobienie wojskowe kobiet organizując hufce przysposobienia wojskowego i troszcząc się o fizyczny rozwój młodzieży żeńskiej.

W celu powiększenia szczupłych funduszów, organizacja PWK. urządza na terenie Zgałębia loterję fantową ,na którą się składają różne niespodzinki.

Czego tam nie będzie? Parasole i parasolki ,laski, wyroby ze szkła, sweterki, paczki z wełną na szaliki, śliczne ozdoby choinkowe i wiele innych rzeczy.

Los każdy wygrywa ,a kosztuje tylko 50 groszy. Nie odmówcie zatem sprzedawczyniom ,gdy proponować Wam będą kupno biletów na loterję fantową. Ryzyko niewielkie, a spełnicie dobry uczynek. Koniec loterji już 16 bm.

Przewodnicząca sekcji finansowej
M. ZILLINGEROWA.

— **Nowa placówka robotniczego instytutu oświaty i kultury im. Stefana Żeromskiego.** W Sosnowcu w lokalu Z. Z. Z. zebrało się około 60 osób, celem założenia lokalnego oddziału robotniczego instytutu oświaty i kultury im. Stefana Żeromskiego.

Po zagajeniu zebrania przez okręgowego sekretarza Jana Rylskiego sprawę referował żywo i interesująco p. Magister Musioł, kierownik śląskiego okręgu instytutu im. Stefana Żeromskiego w Katowicach. Przedstawił on podstawy i cele pracy kulturalno oświatowej, nawołując przedewszystkiem młodzież do działania na zaniedbanym odcinku w ruchu zawodowym w Zagłębiu.

Uchwalono jednogłośnie założenie oddziału robotniczego instytutu oświaty i kultury w Sosnowcu. Wybrano tymczasowy zarząd w osobach: pp. Marca Władysława — jako prezesa, Pęchalskiego Bolesława — jako skarbnika, Rylskiego Jana — jako sekretarza. Gniazdo oddziału pozostanie w lokalu ZZZ. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8. W każdą sobotę odbywać się będą zebrania z wykładami, dotyczącymi kulturalnych interesów klasy pracującej. Projektowanem jest stworzenie sekcji scenicznej i sportowej, jak również założenia bibljoteki. Do robotniczego insytutu im. Stefana Żeromskiego wstąpić może każdy, który uznaje cel i statut tej organizacji.

Zabicie złodzieja

przy wyłudzaniu pieniędzy we wsi Gruchla pow. zawierckiego

Wczoraj o godzinie 9.40 rano zgłosił się na posterunek policji w Myszkowie Karol Grasa. zamieszkały we wsi Gruchla, gminy Myszków i zameldował, że tegoż dnia, między godziną 7 a 8 rano zastrzelił przed swoim domem niejakiego Józefa Jędrzejewskiego, stałego mieszkańca Zawiercia.

Jędrzejewski, znany na terenie Zawiercia szantażysta i notoryczny złodziej, kilkakrotnie karany, był nietylko postrachem Zawiercia, ale i mieszkańców pobliskich okolic. Za butelkę wódki lub parę złotych zawsze był gotów pobić lub zamordować człowieka.

Krytycznego dnia Jędrzejewski wybrał się na wędrówkę po powiecie i napotkawszy stojącego przed domem Grassa zażądał od niego skromnej sumki 50 zł. Kiedy napastowany Grass odmówił szantażyście wypłacenia żądanej sumy, wtedy Jędrzejewski począł mu grozić zabójstwem. Zdenerwowany Grass dobył rewolweru i strzelił do opryszka, który ugodzony kulą padł trupem na ziemię. Zezwolenia na broń Grass nie posiadał i złożył ją w policji przy zameldowaniu o dokonanym zabójstwie.

Do czasu wyjaśnienia sprawy Grass został przez policję zatrzymany, zwłoki Jędrzejewskiego zaś zabezpieczono do przybycia władz lekarsko - sądowych.

Miał dość małżeństwa

Bigamista sam się oskarżył

Rzadko spotykaną skruchę okazał mieszkaniec Sosnowca (Kilińskiego 9), 30-letni Antoni Musiał, który niedawno temu zgłosił się do jednego z miejscowych komisarjatów i dobrowolnie oddał się w ręce władz.

Osobliwy ten przestępca, jak wynikało z jego zameldowania. popełnił... bigamję. Będąc człowiekiem żonatym, zawarł on ponowny związek małżeński z p. Kazimierą Będkowską w Gołonogu. Co skłoniło Musiała do samooskarżenia się ,nie wiadomo, gdyż Musiał uparcie milczy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Musiała na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Radjo katowickie chce uwzględniać

potrzeby Zagłębia Dąbrowskiego

W związku z artykułem naszym w sprawie uwzględnienia potrzeb Zagłębia Dąbrowskiego w programach radja katowicikego otrzymaliśmy od prof. Ligonia, dyrektora radja katowickiego, następujące wyjaśnienie:

Na artykuł WPanów pozwalamy sobie wyjaśnić uprzejmie, że zarówno w dziale odczytów, jak koncertów i komunikatów sportowych, — uwzględnialiśmy zawsze wszelkie propozycje. które do nas z Zagłębia nadchodziły. Pozwolimy sobie przypomnieć choćby koncert p. Kruzera, oraz koncert orkiestry górniczej zakładów „Solvay" w Grodźcu. Ilekroć związki sportowe nadsyłały nam wyniki rozgrywek, ogłoszaliśmy je w naszych wiadomościach sportowych. Nam jest bezwzględnie trudno zdobywać takie wiadomości, skoro poszczególne kluby, czy stowarzyszenia nie uważają za stosowne informować nas o swych imprezach.

Mimo szczupłych ram, pozostawionych naszej rozgłośni na regjonalne audycje, śląskie, nigdy nie pomijaliśmy propozycyj, czy wiadomości, otrzymywanych z Zagłębia

Z poważaniem:
POLSKIE RADIO
Rozgłośnia w Katowicach

Był tu u nas Jędrek Galica...

Był u nas w Zagłębiu, niedawniuśko w niedzielę, Jędrek Galica. Jędrek Galica, generał wojsk polskich, żołnierz pierwszej brygady, legjonista, był na otwarciu wystawy legjonowej.

Szlify generalskie. postać krzepka, znać podstarnia, ale rumiana, ale żywa. żyw, żyw, co opuścił swoje hale zielone i kwietne, a poszedł na boje, na trudy o lepsze jutro.

Na ratuszu otwierali wystawę legjonową. On, Jędrek Galica stał sam pośrodku, a wokół niego moc narodu, wsłuchana. rozmodlona, zapłakana... bo Jędrek snuł ze serca nić wspomnień i to wspomnień z Zagłębia Dąbrowskiego, które jego sercu jest drogie, bardzo bliskie. Wszak batalјon jego rekrutował się głównie z Zagłębian. Wspomniał o potyczkach pod Bolesławiem, pod Olkuszem. Dziś zwiedzał wystawę. Tyle tu świętości nagromadzono na tej wystawie, że aż serce ściska tego człowieka, co to wszystko widział, przeżył własnemi nerwami.

Jakże was tu nie kochać, nie podziwiać, Zagłębianie!

Zgromadziliście bogactwo pamiątek wielkich To wszystko dla pokrzepienia serc. Kto do tej świątyni wejdzie ten serce krzepić musi i nabiera wiary. bo świadectwo czynów ponad czyny tu leży w tych dokumentach...

Te pamiątki, te akty te sztandary nie są nieme. One mówić muszą do młodych pokoleń.

Jest wystawa legjonowa na ratuszu w Sosnowcu. Jest czas przedświąteczny. Jest żywe jeszcze muzeum pamiątek, które nie prędko młodzież Zagłębia zobaczy. Dlatego nie powinno być ani jednego dziecka, które nie odwiedziłoby wystawy. Pieśń górna i chmurna legjonów odchodzi coraz dalej coraz szybciej z każdym zachodem słońca. I ludzie tego nieśmiertelnego czynu odchodzą powoli z areny życia Śpieszmy, łapmy póki jeszcze czas widzieć — to wszystko na żywo.

Ojcowie i matki! Za rączkę bierzcie synów i córki i prowadźcie je na wystawę, jakiej nie było. Tłumaczcie im wszystko, wszystko. bo te czasy uciekają, bo te pamiątki może ostatni raz są do oglądania w Zagłębiu. To żywa historja tworzącej się Polski, to żywa księga nauki wiary w Polskę i miłości tej matki gorącej, bo ponad własne życie.

Przed świętością pamiątek nagromadzonych na ratuszu w Sosnowcu pochylił głowę siwy już generał, Jędrek Galica. Widać mu się śniło. że o ojców grób poostrza stal. A snuł on nić złotą nie jak generał, nie jako wieszcz, ale jako góral Sabała, żołnierz Komendantów, który własne tu przesłał pamiątki, by młodzi oglądali je...

Sto tysięcy luda. Na ratusz! Na wystawę! Na legjonową!

WŁ. CYRAN.

—o—

REDUKCJA W KAMIENIOŁOMACH SOLVAY.

Zakłady Solvay zwalniają od 15 bm. 100 robotników, zatrudnionych przy kamieniołomach.

—o—

Poranek. W sali kino - teatru „Palace" ,odbył się poranek dla młodzieży szkolnej. Program wypełniły: monolog „Pan poseł do sejmu", wygłoszony przez p. Feliksa Nowaka, popisy orkiestry mandolinisttów ogniska organizacji młodzieży pracującej z Dębowej Góry, pod batutą p. Tadeusza Jankowskiego i Władysława Jaćki. Jednoaktówka: „Karjera dr. Głodomorka", której wykonawcy w osobach: pp: Kotowskiego, Magdziarza, Matuszczyka i Nowaka, zbierali rzęsiste oklaski i film zakopiański „Zamarłe Echo". Poranek odbył się pod egidą ogniska OMP. im. gen. Br. Pierackiego i program poza filmem został wykonnay całkowicie przez członków ogniska".

— **Z legjonu młodych w Sosnowcu.** Komenda obwodu l. m. w Sosnowcu przełożyła termin miesięcznego zebrania z dnia jutrzejszego na dzień dzisiejszy, tj. 6 grudnia godz. 19.

Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Nowej i weźmie w niem udział delegat komendy głównej.

Z Zawiercia

WIZYTACJA GMIN PRZEZ STAROSTĘ POWIATOWEGO.

Celem osobistego zapoznania się ze składem osobowym zarządów gmin, rad gminnych i przedstawicielami organizacyj społecznych oraz potrzebami gmin — starosta powiatowy, p. Wardejn - Zagórski rozpoczął w tych dniach wizytację wszystkich gmin, powiatu zawierckiego.

Pierwsza taka wizytacja odbyła się w Porębie, onegdaj zaś w gminie Żarki. Podczas wizytacji w Żarkach, na posiedzeniu rady gminnej, które odbyło się w obecności starosty, sekretarza wydziału powiatowego p. S. Malanowicza i komendanta powiatowego policji komisarza S. Siwonia, starosta Wardejn - Zagórski udekorował bronzowym krzyżem zasługi p. Leopolda Grabowskiego, wójta gminy Żarki. Po posiedzeniu rady gminnej starosta zwiedził przedszkola, prowadzone na terenie gminy.

Następnie w lokalu związku strzeleckiego odbyło się zapoznanie starosty z członkami zarządów wszystkich stowarzyszeń i organizacyj społecznych, z terenu gminy Żarki.

W rozmowach z przedstawicielami poszczególnych organizacyj starosta żywo interesował się działalnością i ich rozwojem. W pozostałych gminach podobne wizytacje odbędą się w najbliższym czasie.

Podkreślić należy, że tego rodzaju wizytację starosty, ludność powiatu przyjmuje z dużem zadowoleniem, w czasie bowiem wizytacji ma ona możność za pośrednictwem swych przedstawicieli przedstawić gospodarzowi powiatu potrzeby i bolączki.

—ooo—

(z) Z gminy Mierzęcice. W listopada na terenie gminy Mierzęcice we wsiach Toporowice i Nowawieś odbyło się święto sadzenia drzew owocowych. W obu miejscowościach młodzież szkolna pod kierunkiem kierowników szkół — W. Schimsheimera i Fr. Czapli zasadziła 200 drzewek owocowych. Drzewek dostarczył wydział powiatowy w Zawierciu, a palików urząd gminy Mierzęcice. Pożądanem jest, aby i inne miejscowości poszły za tym przykładem, przyczyniając się tym sposobem nietylko do upiększenia naszych dróg, ale i do zwiększenia ilości drzew owocowych.

Walne zebrania w oddziałach zw. strzeleckiego huta Staszic — Łagisza — Psary

Niestrudzony wysiłek zarządów i szeregów strzeleckich ma najlepszy wyraz na odbywających się walnych zebraniach, gdyż w sprawozdaniach ustępujących zarządów przewija się długoletni dorobek pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Oddział przy Hucie „Staszic”, istniejący od dwuch lat, posiada własną obszerną świetlicę, wyposażoną w sprzęt, szereg gier towarzyskich, pism radjoodbiornik i bibljotekę. Ponadto została zorganizowana i odpowiednio wyposażona orkiestra symfoniczna, oraz chór strzelecki. Członkowie są kompletnie umundurowani, jak również i drużyna żeńska, rozwijająca się pomyślnie pod kierownictwem p. Kopczyńskiej i komendantki M. Polaczkówny. W tak stworzonych możliwościach pracy przez zarząd oddziału na czele z prezesem J. Ptakiem, członkowie z pełnem zadowoleniem korzystają z urządzeń świetlicowych, wykładów z zakresu wychowania obywatelsk. i wyszkolenia, ćwiczeń praktycznych. Dzięki poparciu prezydenta H. Almstandta oddział zyskał boisko, które stopniowo przystosowuje do potrzeb wychowania fizycznego. Zebrani jednogłośnie wybrali ponownie ten sam zarząd oddziału w składzie: prezes — Józef Ptak, kierowniczka drużyny żeńskiej — Kopczyńska, komendant — J. Krzysztofczyk, komendantka — M. Polaczkówna, viceprezes — J. Pietraszek, sekretarz — B. Nowek, skarbnik — K. Nowak, wychowanie obywatelskie — S. Kalaga, J. Olender i Labus W.

Komisję rewizyjną stanowią: Namieczkowski — przewodniczący, Kowalski S. — sekretarz, Kuliński, Siemińska i Charemza. Następnie komendant powiatu Z. Nowara przewodniczył na walnem zebraniu oddziału Łagisza i Psary. Oddział Łagisza po gruntownej reorganizacji **rozpoczął planową i systematyczną działalność, pod kierownictwem prezesa J. Gondka, komendanta — W. Leweckiego i przy współpracy członków zarządu, a przedewszystkiem naczelnika Czesława Nowackiego, który stałą opieką otacza oddział.**

Z ważniejszych wyników na podkreślenie **zasługują: osiągnięty budżet do wysokości zł. 650 — pomimo trudnych warunków materjalnych społeczeństwa i członków, boisko wybudowane przy wybitnej pomocy gminnego komitetu p. w. i w.f. i miejscowego społeczeństwa, założony klub piłki nożnej „Strzelec”, wyposażony kompletnie budzi ogromne zainteresowanie w Łagiszy. Obecnie w organizacji są sekcje lekko - atletyczne i bokserskie, w których instruować będzie W. Niko dem W nowym okresie sprawozdawczym kierować oddziałem będzie zarząd w składzie: J. Gondek — prezes, W. Lewecki — komendant, członkowie wójt gminy, F. Dróżdż, M. Targowski, F. Raducki, K. Pozimski, Z. Rysowski, i S. Górczyński. Komisja rewizyjna: M. Zygmunt, Cz. Nowacki, P. Sitko, L. Mazurkiewicz B. Woliński**

W nadzwyczaj ciężkich warunkach terenowych pracuje oddział w Psarach to też pomimo wysiłków prezesa J. Rudolfa nie może osiągnąć tych rezultatów co poprzednie oddziały. We własnej świetlicy zebrali się członkowie wybierając zarząd oddziału: prezes — J. Rudolf, komendant — S. Zmaza, członkowie — Dróżdż, Kusztal, Banach F. Kluszczyk, Nowosiński i Cząski.

Walne zebrania zakończyły gawędy strzeleckie, **przeprowadzone przez przedstawicieli władz powiatowych Z. S. — Z. Nowarę i A. Kwiatka.**

Z Olkusza

(ol) **Lustracja.** W Olkuszu bawi obecnie na lustracji gospodarki miejskiej, inspektor wydziału samorządowego województwa kieleckiego, p. Serednicki. Po przeprowadzeniu lustracji w Olkuszu, p. inspektor pojedzie do Wolbromia w tym samym celu.

(ol) **Okradzenie księdza.** Proboszcz w Wawrzyńczycach, pow. miechowskiego, ks. Wojciech Bartosik, padł ofiarą kradzieży. Onegdajszej nocy za pomocą usunięcia szyby w oknie dostali się nieznani narazie sprawcy do mieszkania księdza, skąd skradli: 3 komże kościelne, 3 obrusy, nakrycia stołowe z monogramem „W. B.”, płaszcz i bieliznę, ogólnej wartości około 800 zł.

(ol) **Zmiana lokalu.** Z dniem 1 bm. biuro oddziału powiat. zw. straży pożarnej w Olkuszu przeniesione zostało do nowego budynku przy ul. Górniczej 27 I piętro.

(ol) **Dożywianie dziatwy.** Na terenie pow. olkuskiego z dniem 1 bm. rozpoczęto akcję dożywiania dziatwy w ośrodkach o największem nasileniu bezrobocia.

Dożywianie finansują większe przedsiębiorstwa w powiecie, a głównie powiatowy fundusz pracy w Olkuszu.

(ol) **Napad i zniewolenie.** W czasie powrotu do domu z pracy (z fabr. „Olkusz”) wieczorem ,jakiś osobnik napadł w lesie pod Witeradowem na samotnie idącą, 19-letnią Matyldę Z. z Witeradowa i dokonał zniewolenia. — Pomocy lekarskiej napadniętej udzielił dr. Ossowski z Olkusza.

Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie ujawniło nazwisko sprawcy, który jednak ukrywa się.

(ol) **Kradzież pieniędzy w Wierbce.** Z mieszkania b. felczera p. Mateusza Kucharskiego w Wierbce około Pilicy, nieznani sprawcy skradli w nocy na 5 bm.: 970 zł. gotówką, portfel skórzany, z 20-ma drucikami z kompozycji dentystycznej i torebkę do słuchawek lekarskich.

JACEK ZŁĘCZ 56.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny”

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia”

Detektyw krótko opowiedział o tem, czego był świadkiem w nocy. Wywarło to na wszystkich wielkie wrażenie. Panna Irena, pomimo, że Nejman budził w niej zawsze odrazę, miała łzy w oczach.

— Tak marnie zginął! —wyrzekła.

— Zasłużył sobie w zupełności na taką śmierć, panno Ireno... Zresztą — gdyby żył — czekał go również sąd i prawdopodobnie również szubienica — sprawiedliwości stało się więc zadość, aże rolę kata ktoś tam spełnił z własnego amatorstwa, to rzecz bez większego znaczenia... Tylko, że nam przybył nowy kłopot — odszukanie tego „ktosia”... wyrzekł Węch, powoli nabijając tytoniem fajeczkę.

— Drogi panie — zwrócił się do Węcha bardzo podniecony Wylewicz — postanowiliśmy z Adamem dziś jechać do Poznania, — wrócimy wieczorowym pociągiem... Jeżeli pan zgodzi się zaopiekować nasze mi paniami...

— Ależ z największą chęcią! — Jedźcie, panowie! — Zobaczycie Nejmana... Ostrzegam jednak, że nie będzie to przyjemny widok.. A pan zapewne chce podjąć wygrany miljon?

— Tak... chciałbym i to już załatwić.. Przecież i dla pana honorarjum...

— Ech! — Co mi tam! — Starzeje się i pieniądze nie są mi już potrzebne!.. Chyba że ktoś coś dla mojego pomocnika, który spodziewam się wróci nienajdłużej, goły jak święty turecki... Ale radzę panu nie podejmować jeszcze większej gotówki...

— Dlaczego? —Właśnie miałem zamiar jedną czwartą podjąć w gotówce, a resztę przelać na bank.

— Nie radzę... Komar...

— Komar?...

Prawdopodobnie zawita w te strony jak mniej zwącha... My już tak do siebie ciągniemy jak dwa różne bieguny magnetyczne... Komar jest na wolności radzę uważać na siebie...

Obaj młodzi mężczyźni podzię- kowali za przestrogę i po spożyciu obiadu, podczas którego Węch musiał opowiadać ze wszelkiemi szczegółami o wszystkich swoich ostatnich przeżyciach, udali się bryczką na dworzec kolejowy, przyrzekając powrócić wieczorem.

Węch pozostał sam w towarzystwie panienek, którym w dalszym ciągu musiał opowiadać o swoich przygodach.

Słuchałby go z wielkiem zaciekawieniem. Panna Irena, energiczniejsza i bardziej od panny Madzi przedsiębiorcza, od czasu do czasu wykrzykiwała:

— Jaka szkoda, że mnie tam z panem nie było! — Strasznie lubię takie sensacyjne przygody!..

— No, panno Ireno lepiej słuchać opowiadania, niż je przeżywać — z uśmiechem odpowiadał na jej wykrzykniki Węch.

— To też niech nam pan opowiada!.. Całe życie słuchałabym tak pana, a wie pan dlaczego?..

— No?..

— Bo jest pan strasznie miły staruszek i... pięknie pan umie opowiadać!..

— O! — to dobrze!.. Zostanę so bie przy was i będę opowiadał.. Chciałbym i ja na starość zaznać trochę spoczynku... Gdyby mi się tak naprzykład posada ogrodnika gdzie nadarzyła, — podlewałbym so bie kwiatki, a wieczorem opowiadał bym pani o swoich przygodach.. A było ich dużo, panno Ireno!..

— O, — to cudownie!.. Wie pan co?..

— Nie wiem — co...

— Bolek będzie budował wielkie sanatorjum. Koło sanatorjum będzie wspaniały ogród. Naturalnie weźmie się ogrodnika, a pan na chodowli kwiatów?..

— Owszem... niebardzo — zaśmiał się Węch.

— No, to się pan lepiej pozna. — Będzie jeden ogrodnik fachowiec a pan jako mnej świadom rzeczy, będzie jego szefem — zgoda?..

— Takby wypadało...

Zaśmiali się wesoło. Węch powoli zaczął zapominać, że na świecie są bandyci, złodzieje i różnego rodzaju szubrawcy, których trzaba tropić przez całe życie, jeżeli się obrało taki jak on zawód. Dobrze i mało płynęły mu chwile w zacisznym wiejskim dworku.

Po upływie paru godzin, po podwieczorku zdecydowali się na przechadzkę.

— Dobrze tak jest trochę przejść się przed kolacją — radziła panna Irena.

Przyznali jej słuszność.

— Tylko w którą stronę pójdziemy? — zastanowiła się panna Madzia.

— Chodźmy w stronę lasu — tam przyjemnie — proponowała panna Irena.

I poszli.

d. c. n.

Uroczystość
otwarcia świetlicy sejmikowej w Borze gm. Niwka

W ub. niedzielę, wobec przedstawicieli starostwa, członków wydziału powiatowego i zaproszonych gości odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy w Borze. Do zebranych przemówił prezes świetlicy p. P. Piwowar, witając przybyłych gości, a zarazem dziękując przedst. wydziału powiatowego za zaliczenie tej najmłodszej świetlicy w skład świetlic wydziału powiatowego. Następnie przemawiali pp.: Wolff, Trzmiel, Bąbczyński, Nytko, Narbutt. Po przemowieniach chór świetlicy z Niwki pod batutą p. J. Mikołajczyka odśpiewał dwie pieśni, poczem nastąpiło wpisywanie się do aktu otwarcia. Następnie odbyła się wspólna fotgorafja.

Można sądzić, że świetlica ta odegra wybitną rolę i może znajdzie wśród mieszkańców Boru sympatje i poparcie. Trzeba zaznaczyć, że lokal tej świetlicy jest jednym z piękniejszych lokali jakie dotychczas posiadają świetlice: Niwki, Bobrku i kolonji Daszyńskiego. Rok szkolny 1934-35 dał gminie Niwce 3 nowe świetlice na kolonji Daszyńskiego. w Dańdówce i w Borze. — Świetlice sejmikowe na tutejszym terenie grupują ponad 350 członków. W miesiącu styczniu zostanie zwołana konferencja wszystkich zarządów świetlic z terenu tutejszego, celem omówienia spraw świetlicowych. Dziś świetlice stają się komórkami, w których każda inicjatywa może być zrealizowana dzięki wysiłkowi wszystkich członków. Gdyby w każdej wiosce i w każdem osiedlu powstały świetlice, kierowane przez rozsądnych i kompetentnych ludzi to przetwarzanie obywatela w duchu państwowym i kształcenie jednostki czynnej uspołecznionej byłoby tylko kwestją czasu i przyniosłoby wielki pożytek ojczyźnie.

—oOo—

Sędziwy zwyrodnialec

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko 53-letniemu Janowi Pasteczko (Sosnowiec, Żurawia 3), oskarżonemu o czyny nierządne z nieletniemi dziećmi.

Sędziwego zwyrodnialca skazał sąd na sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

Skrzynka wychowawcza

R. M. w Dąbrowie Górn. Pisze Pan **„kara chłosty powinna być w szkole stosowana“**. Niestety! Ze stanowiskiem Pana nie możemy się zgodzić. Nie godzi się na to nauczycielstwo, nie godzą się w większości rodzice. Wychowanie wolnego obywatela — to nie tresura. Znamy dziś lepsze środki i skuteczniejsze: dużo serca i dużo wiedzy; dużo energji i kultury wymagań w postępowaniu dziecka i jego nauce. Zresztą w sprawie poruszonej przez Pana chętnie porozmawiamy.

Stroskany ojciec w Kielcach, S. M. w Sławkowie, J. B. w Sosnowcu: Dzisiejszy artykuł o niezdolnościach jest odpowiedzią na dręczące troski, które W. P. poruszyli w swych listach. Niech on będzie zarazem wyrazem pociechy i otuchy.

M-ski — Olkusz: W sprawie doniosłości POS. (państwowej odznaki sportowej) w najbliższym czasie ukaże się na łamach Expresu Zagłębia specjalny artykuł.

Obserwator w Sosnowcu: Pisze Pan: boli mnie bardzo, gdy widzę tyle młodzieży wałęsającej się bezczynnie po dworcu w oczekiwaniu na pociąg“... Sprawa, którą W. P. poruszył, jest bardzo ważna. Debatuje nad nią Związek Naucz. Polskiego i szuka zaradzenia złu Komisja Porozumiewawcza Dyrektorów. Po otrzymaniu konkretnych wiadomości do tej sprawy powrócimy jeszcze.

Co nam przyniesie rok 1935?
Nowe przepowiednie wróżbitów i jasnowidzów

Z końcem każdego roku przeżywamy powódź różnych przepowiedni. Astrologowie, historjonomowie, jasnowidzowie, wróżbici i kabalarki, usiłują przewidzieć losy nadchodzącego roku. Także i w tym roku mamy bardzo wiele przepowiedni.

Przytoczymy z nich przepowiednię J. Bragga, znanego jasnowidza amerykańskiego, który od wielu dziesiątek lat przepowiada ważne zdarzenia polityczne, kulturalne i gospodarcze.

CZY GROŻĄ NAM KATASTROFY ELEMENTARNE?

Rok 1935 — mówi jasnowidz — ma Janusowe oblicze. Jest to oblicze podwójne, na którem widać ból tragiczny i jasny uśmiech szczęścia Rok 1935 będzie przedewszystkiem rokiem katastrof, a zarazem rokiem wielkich odkryć i wynalazków.

Zanim słońce wejdzie w znak Barana (21 marca), trzęsienie ziemi w Japonji zniszczy tysiące istnień ludzkich i spowoduje olbrzymie straty materjalne. Olbrzymia katastrofa przeżywszy żywiołową ubiegłego stulecia. a mianowicie wybuch Krakatau.

To będzie największa tragedja, jaką ludzkość przeżyje w r. 1935. Ponadto wybrzeża zachodnio- amerykańskie nawiedzi niebywały cyklon. Powódź zaleje Holandję, a w zagłębiu Ruhry spodziewać się należy wielkiej katastrofy kopalnianej.

W połowie przyszłego roku największy statek powietrzny w Anglji spłonie. Katastrofa ta będzie większa, niż pamiętna tragedja statku „R. 101“. W kronikach katastrof w Europie zapisze w trzecim kwartale r. 1935 olbrzymią katastrofę we Francji niedaleko Paryża, wielką katastrofę w Austrji, a także katastrofę na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji.

Jeśli chodzi o smutne zdarzenia o znaczeniu historycznem, to w Ameryce umrze nagle wśród podejrzanych okoliczności wielki magnat naftowy, a w Europie zginie tragicznie jeden z władców.

NIE BĘDZIE WOJNY

Rok 1935 będzie pełen nieporozumień i niebezpiecznych napięć politycznych, ale nie przyniesie z sobą wojny, Przewidywany przez pesymistów zbrojny konflikt zostanie aczkolwiek z dużym wysiłkiem odsunięty. W r. 1935 nie będzie wojny. Będzie ona wisiała nad głowami narodów jak miecz Damoklesa. Alarmy wojenne spowodują niepokoje wewnętrzne w różnych państwach, a ponadto staną się przyczyną katastrof giełdowych.

OLBRZYMIE ZDOBYCZE

Terenem wielkich zdobyczy r. 1935 będzie pracownia inżyniera i chemika. W dziedzinie rozbijania atomów i wysiłków zdążących do znalezienia nowych źródeł energji dla przemysłu, osiągnie ludzkość wielkie zdobycze. Epokowe wynalazki zostaną dokonane przedewszystkiem w Ameryce.

Wynalazca nie będzie z kół sławnych i znakomitych uczonych. W tej chwili nikt go nie zna. Wynazki tego człowieka będą epokowe i spowodują przewrót w całej dotychczasowej gospodarce.

Sen o samolocie startującym i lądującym prostopadle zostanie zrealizowany przez angielskiego wynalazcę. Pod koniec r. 1935 w Londynie uruchomi się po raz pierwszy taksówki powietrzene.

Próby przesyłania poczty z Anglji do Ameryki przy pomocy rakiet nie udadzą się i pociągną za sobą kilka ofiar, wynalazcy posuną znacznie naprzód przemianę energji słonecznej w elektryczną. W Paryżu po raz pierwszy zostanie uruchomione plastyczne kino.

Świat lekarski będzie się mógł pochlubić wynalezieniem zbawczego leku przeciwko strasznej chorobie raka.

Tak widzi przyszły rok jasnowidz amerykański. Zoboczymy, co przyniesie przyszłość w rzeczywistości.

ZBRODNIA NA WSI
Trup pod oknami stow. młodz. polskiej

Brzeziny w powiecie olkuskim były widownią bestjalskiej zbrodni, dokonanej przez 25-letniego rolnika Władysława Micułę. Micuła pchnięciem bagnetu w serce zamordował swego kolegę Mikołaja Kabzę.

Zbrodnia dokonana została pod oknami stowarzyszenia polskiej młodzieży w Brzezinach i miała podłoże zemsty na tle osobistem.

Kabza oczekiwał przed lokalem stowarzyszenia na jednego ze swych znajomych. Nagle zjawił się przy nim Micuła i krzyknąwszy: „Zdechnij ty psie!“, rzucił się na niego z bagnetem.

Kabza bronił się rozpaczliwie i zasłaniał rękami przed śmiertelnemi razami, — po chwili padł martwy.

O bestjalstwie i sile z jaką zadane zostały ciosy, świadczyła potworna rana twarzy, która odsłaniała całą jamę ustną zamordowanego, szereg głębokich ran na rękach i pod pachami, wreszcie śmiertelna rana w serce, w którem bagnet utonął po rękojeść.

Po dokonaniu zbrodni, Micuła zbiegł i przedostał się lasami do powiatu częstochowskiego. Po trzech dniach, ostatecznie wyczerpany, zgłosił się do komisarjatu w Częstochowie, gdzie przyznał się do strasznego czynu.

Wczoraj krwawy zbrodniarz stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Do czasu rozprawy Micuła przebywał w więzieniu będzińskiem. Sąd skazał go na 7 lat więzienia i pozbawił praw.

Bandytka z szmaragdowym pierścieniem
Postrach Ameryki, wdowa po Nelsonie zginęła

28- letnia wdowa po zastrzelonym przed kilku dniami bandycie amerykańskim Nelsonie, następcy Dilingera znikła obecnie bez śladu Policja poszukuje jej za dokonanie czterech morderstw, 9 napadów na banki, oraz 35 włamań, których dokonała w towarzystwie swego męża.

„Podróże odbywały zawsze w towarzystwie męża samochodem, przeczem obsługiwała karabin maszynowy. W torebce ręcznej nosiła stale rewolwer nabity 6 nabojami, i strzelała zeń po mistrzowsku. Nie obca jej jest również sztuka rzucania granatów ręcznych.

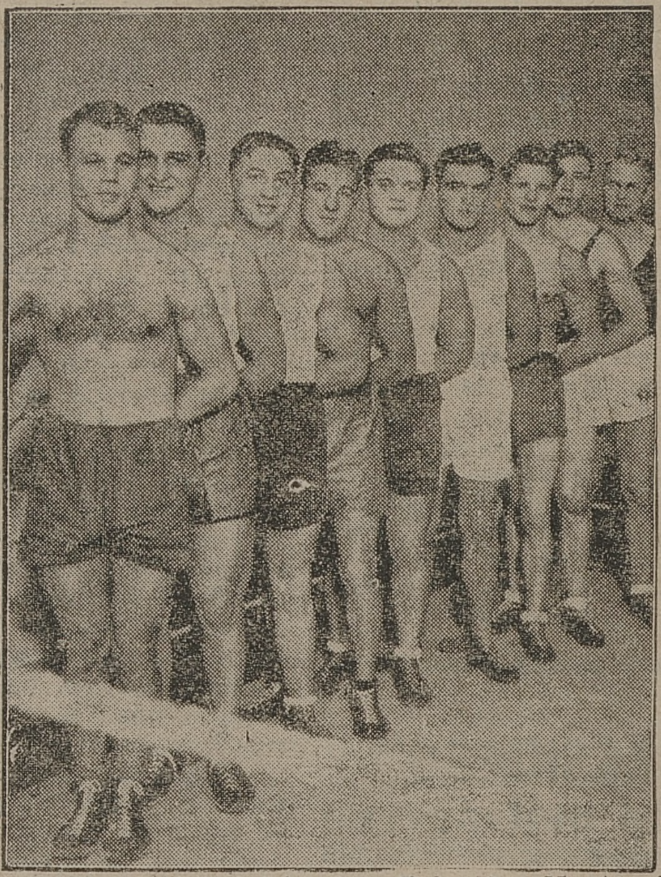
Po śmierci męża p. Nelson objęła dowództwo nad bandą jego, stając się postrachem środkowo amerykańskich miast i awansując automatycznie na „wroga państwa nr. 1“. Za głowę jej wyznaczyły władze amerykańskie nagrody 10.000 dolarów. Cała brygada policji chicagowskiej w liczbie 6.000 agentów ściga obecnie p. Nelson, która strzeżona jest przez czterech herkulesowej budowy bandytów. Dwu z nich odsiedzało dłuższe kary w słynnem więzieniu Sing-Sing. w ostatniej chwili uniknąwszy krzesła elektrycznego. Banda p Nelson dysponuje obecnie dwoma samolotami, któremi kobieta ta kieruje osobiście, będąc przy tem wszystkiem jeszcze znakomitą pilotką.

Jednym z jej największych wyczynów był napad na ratusz pewnego miasta w Ameryce, gdzie z kasy podatkowej zrabowała 28.000 dolarów w obecności samego burmistrza, trzymając go w szachu nabitym rewolwerem.

P. Nelson jest córką pastora i już w 11 roku swego życia zbiegła z domu rodzicielskiego do cyrku wędrownego, gdzie była tancerką. „Talent“ jej odkrył niebawem przemytnik alkoholu, który dopomógł jej do zrobienia „karjery“. Na palcu lewej ręki p. Nelson nosi pierścień platynowy z wielkim szmaragdem, w którym znajduje się dawka bardzo silnej trucizny. Truciznę tę zażyć ma bandytka w chwili, gdy stwierdzi, iż niema dla niej żadnego ratunku.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

TURNIEJ POLICYJNY W BERLINIE



W Berlinie odbył się turniej pięściarzy policjantów. Na turniej wyjechali i nasi pięściarze: Chmielewski, Karpiński i Majchrzycki. Drugie miejsce zajął Chmielewski.

Turniej policyjny stał pod znakiem „nawalonych“ walk. Zniekształcono nieco wynik Majchrzyckiemu (ale nieznacznie), odebrano zwycięstwo Richterowi, przyznano zwycięstwo — pomimo faula — Leisowi, wreszcie skrzywdzono Chmielewskiego oto rejestr win trzechosobowego kolegjum sędziowskiego (wyłącznie Niemcy).

Na zdjęciu pięściarze z Niemiec, Austrji i Szwecji.

BIEG SZTAFETOWY Z POCHODNIAMI NA 11 OLIMPJADZIE.

W biegu sztafetowym z pochodniami na 11 Olimpjadzie, mającej się odbyć w 1936 r. w Berlinie, wezmą udział sztafety z Austrji, Grecji, Jugosławji, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarji. Od marca 1935 r. Komitety poszczególne wraz z komitetem niemieckim ustalą warunki biegu, wytyczą jego trasę i przydzielą zawodników.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

WP. J. Sosnowski, Olkusz — Ma Pan rację, wyjaśnimy przy sposobności.

WP. Fr. Krasicki, Mstyczów — Państwowa szkoła higjeny, Warszawa. — Czy Pan otrzyma po ukończeniu tej szkoły posadę, gdzie i za ile — tego nie wiemy, ani nie możemy tego gwarantować.

WP. Stefan Łusicki, Sosnowiec — Rękopis nieczytelny, skorzystać nie możemy.

WP. Zdz. J. Koralewski, Dąbrowa — Jak na artykuł propagandowy—za długi, drukować nie będziemy.

Związek podoficerów rezerwy, Sosnowiec — Sprawa wewnętrzna organizacji, nie zamieścimy.

—oOo—

Z wydawnictw

Zeszyt 23 dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu“ przynosi swoim Czytelniczkom poza bogatemi ilustracjami i zawsze żywotnym działem Między Nami, treść następującą: W domu — V. Czapeczka na drutach. Chusteczka trójkątna na drutach. Duże wakacje Roztropna Pani Domu, Kłopoty Pani Domu — X. Y. Z. Nakrywamy do stołu — Scalnosa. Przepisy gospodarskie — Melba, Zimotrwałe kaktusy — Marja Dąbrowa, Pogawędka kosmetyczna — Wanda Pomian — Pomianowska, Tłuczenie orzechów — mabel, Skarbonka maleńkich wyrzeczeń — Wanda Dobrzańska „Plotki i prawda i Pani Wicie“ — Janina Wyczółkowska — Surynowa. Kobieta ze srebrnego świata ilużji — M. S.

Ofiary

Zamiast kwiatów dla instruktora Andrzeja Majewskiego, z okazji Jego imienin, zespoły męskie „S. P.“ składają zł. 6 na powodzian.

Km. 2033/34. 1788/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górn. Stefan Alchimowicz, mający swą kancelarję przy ul. Kościuszki 34 w Dąbrowie Górn. obwieszcza na zasadzie art. 602, 603 i 604, że w dniu 20 grudnia 1934 r. o godzinie 10-ej w f-mie Dąbrowskie Zakł. Chem. i Fabr. Tektury Asfaltowej L. Strzegowski sp. o. o. w Dąbrowie Górn. ul. Piłsudskiego Nr. 23 odbędzie się sprzedaż ruchomości w II-gim terminie składających się z: 8 bloków asfaltu i 175 rolek papy asfaltowej, oszacowanych na łączną sumę 1122 zł. na zaspokojenie wierzytelności Mieczysława Gęborskiego.

II. że w dniu 17 grudnia 1934 r. o godzinie 11.30 odbędzie się sprzedaż ruchomości Edmunda Czarnego w Strzemieszycach, ul. Sławkowska dom wł., składających się: z biurka dębowego, zegaru wiszącego, kredensu, szafy dębowej, 4 krzeseł, stołu (rozsuwanego), otomany, 5 kg. herbaty, 40 kg. mydła, bieliźniarki z lustrem, szafy dębwoej, lustra okrągłego, 50 butelek octu, 15 kg. cykorji, 10 kawy zbożowej i 6 kg. różnych świec, oszacowanych na łączna sumę 910 zł. 40 gr. na zaspokojenie wierzytelności Banku Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

III. że w dniu 17 grudnią 1934 r. o godzinie 11.30 w II terminie u Icka - Berka Wajnberga w Strzemieszycach, ul. Piaskowa, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składającego się z aparatu do wyrobu wód gazowych, motor elektryczny, filtr, pompa, wanna, oszacowanych na łączną sumę 1420 zł. na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KTO udzieli lekcyj gry na pianinie. Oferty „Expres Zagłębia“ pod „Lekcje“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAJE kozetki po 22 złote. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 18 bloki.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA hafciarka maszynowa — specjalistka na toledo. Schiller, Katowice, Rynek 12.

POTRZEBNA uczenica na praktykę, miłej powierzchowności do lat 16. Zgłoszenia „Bławat Polski“ Warszawska 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŚWIERCZYŃSKIEMU IGNACEMU skradziono paszport zagraniczny wydany w Biurze Emigracyjnem w Mysłowicach.

GRAJWODA BONIFACY zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

ROGENFISZ SZLAMA zgubił dowód osobisty wydany przez Storostwo Będzińskie.

KUPCZYK BOLESŁAW zgubił portfel z wszelkiemi dokumentami i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

PIOTR SKORUPA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez Star. Będzin i legitymację z LOPP.

BACIA WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

BONIEŃSKI ROMAN zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i legitymację bezrobocia.

RÓŻNE

OSOBA inteligentna przyjmuje reperacje bielizny i pończoch do domu za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Expresu pod „Aleksandra“.

EMILJA POLAK zgłosi się w ważnej dla niej sprawie do dnia 10.XII. E. Polak.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp. Lucjan Horski.